

Waldemar Chrostowski

Trzecia świątynia : utopia czy czas na budowę?

Collectanea Theologica 79/2, 113-132

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

TRZECIA ŚWIĄTYNIA – UTOPIA CZY CZAS NA BUDOWĘ?

„Każde pokolenie, w którym Świątynia nie została odbudowana,
jest traktowane tak, jakby Świątynię zburzyło”
(Talmud Jerozolimski, *Yoma* 1,1)

Przytoczony cytat z Talmudu Jerozolimskiego dowodzi, że pytanie o świątynię jerozolimską nigdy nie było i nie jest dla Żydów kwestią wyłącznie historyczną. W ostatnim okresie, o czym przesądziło utworzenie w 1948 r. państwa Izrael oraz odzyskanie przez Żydów w 1967 r. jerozolimskiego Starego Miasta z należącym do niego Wzgórzem Świątynnym, perspektywa budowy Trzeciej Świątyni stała się pilniejsza niż kiedykolwiek dotąd. Pierwsza Świątynia istniała od jej wybudowania przez króla Salomona w połowie X w. przed Chr. do zburzenia przez Babilończyków w 587 r. przed Chr. Druga Świątynia, konsekrowana w 515 r. przed Chr., przetrwała do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian w 70. r. po Chr. Znaczenie obu budowli w świadomości i historiografii żydowskiej jest tak ogromne, że czas ich istnienia jest traktowany odpowiednio jako okres Pierwszej Świątyni (*ha-Bait ha-rišon*) oraz drugiej Świątyni (*ha-Bait ha-šeni*). W sytuacji, gdy naciski na zbudowanie Trzeciej Świątyni (*ha-Bait ha-šeliši*) stają się coraz bardziej natężone, warto się zastanowić, jakie są dawniejsze i współczesne dzieje i szanse zrealizowania tego projektu, co on ze sobą niesie, a także czy i jakie ma on znaczenie dla wzajemnych relacji chrześcijańsko-żydowskich.

„Mentalność Świątyni” oraz dawniejsze próby jej odbudowy

Zburzenie świątyni jerozolimskiej przez Rzymian, tak samo jak zburzenie jej poprzedniczki przez Babilończyków, było nie tylko wydarze-

niem historycznym, lecz i teologicznym, rodziło bowiem ważne pytania i trudności o charakterze religijnym. Najważniejsze można sprowadzić do problemu skutecznej obecności Boga w dziejach Izraela oraz ściśle z tym związanej sprawy natury i skutków przymierza Izraela z Bogiem. Skoro Izraelici są narodem Bożego wybrania, a świątynia jerozolimska stanowi główne miejsce kultu i oddawania czci Temu, któremu służą, dlaczego Bóg dopuścił do jej zburzenia i toleruje wielowiekową sytuację jej braku? Konsekwencją zagłady Jerozolimy i świątyni stała się natychmiastowa i wszechstronna przebudowa życia żydowskiego, podjęta przez rabinów pod koniec I w. ery chrześcijańskiej. Drugim czynnikiem, który o niej przesądził i ją wydatnie ukierunkował, stało się zaistnienie i ekspansja chrześcijaństwa oraz proces stopniowej, lecz coraz bardziej radykalnej separacji Synagogi i Kościoła. Te okoliczności spowodowały, że na gruncie wiary i religii biblijnego Izraela wyłonił się i ukształtował – obok chrześcijaństwa – judaizm pobiblijny, nazywany rabinicznym bądź talmudycznym, który – jak i chrześcijaństwo – charakteryzuje względem niej ciągłość, brak ciągłości i radykalna nowość.

Jedno z najbardziej wyrazistych znamion ciągłości judaizmu rabinicznego z religią biblijnego Izraela stanowi stale żywa świadomość znaczenia świątyni jerozolimskiej oraz kilkakrotnie ponawiane próby jej odbudowania. Bardzo prawdopodobne, że już wkrótce po dewastacji i profanacji dokonanej przez Rzymian na gruzach splądrowanej i zburzonej przez nich świątyni Żydzi usiłowali wznowić sprawowanie kultu¹. Okazało się to jednak niemożliwe z powodu wyniszczenia klasy kapłańskiej i silnego sprzeciwu władz rzymskich, które traktowały zburzenie sanktuarium jako dotkliwą karę za wzniecenie powstania. W tych warunkach rabini, którzy podjęli odpowiedzialność za kształt ówczesnego życia żydowskiego, zebrali się w Yavne (Jamnia), by ustalić i przyjąć nowe ramy życia religijnego i narodowego. Sedno rabinicznej reorientacji judaizmu stanowiły trzy elementy: świątynia została zastąpiona przez instytucję Synagogi²; ofiary zostały zastąpione przez

¹ Por. K. W. Clark, *Worship in the Jerusalem Temple After A.D. 70*, *New Testament Studies* 6/1960, s. 269-280.

² Wprawdzie instytucja Synagogi istniała na długo przez zburzeniem świątyni jerozolimskiej, nigdy jednak wtedy nie próbowała jej zastąpić; obszernie zob. B. Olsson, M. Zetterholm (red.), *The Ancient Synagogue From Its Origins until 200 C.E. Papers Presented at an International Conference at Lund University, October 14-17, 2001*, Stockholm 2003; por. G. Alon, *The Jews in Their Land in the Talmudic Age (70-640 C.E.)*, Cambridge-London 1996, s. 46-55.

czytanie i objaśnianie Tory; kapłani zostali zastąpieni przez rabinów jako znawców i nauczycieli Tory spisanej oraz ustnej. Mimo tak radykalnej przebudowy zachowała się, a nawet utrwaliła i wzmocniła „mentalność świątyni”, która znalazła wyraz w zachowaniu pamięci o sprawowanych w niej rytach i ceremonii oraz ich przeniesieniu do synagog traktowanych jako swoiste namiastki jerozolimskiego sanktuarium³.

Pierwsza próba odbudowy świątyni miała miejsce niedługo po jej zburzeniu przez Rzymian⁴. Żydowskie aspiracje narodowe i religijne doszły gwałtownie do głosu za panowania cesarza Hadriana⁵ i uzewnętrzniły się w latach 132-135 w drugim powstaniu przeciw Rzymianom, na którego czele stanął Szymon Bar Kosiba, znany pod przydomkiem Bar Kochba⁶. Jedną z bezpośrednich przyczyn wybuchu tej rebelii stanowiła odmowa wypełnienia obietnicy odbudowy świątyni⁷. Uzurpując sobie prerogatywy mesjańskie, Bar Kochba odniósł pewne zwycięstwa, co spowodowało gwałtowne nasilenie dążeń niepodległościowych wśród Żydów. Na ich fali wybito monety⁸, na których umieszczono symboliczne wizerunki z nawiązaniem do Jerozolimy jako Miasta Świętego oraz stolicy narodu żydowskiego, a także do świątyni jako centrum religijnego. Wizerunek wykonany na monecie przedstawia fronton sanktuarium z Arką Przymierza, utraconą podczas zagłady Pierwszej Świątyni, a teraz postrzeganą jako przywrócony na swoje miejsce integralny składnik prawowitego kultu. Wiele wskazuje na to, że podczas tej rewolty podjęto próbę odbudowania świątyni⁹. Nie wiadomo, czy i na ile była ona skuteczna, ale jest pewne, że podobnie jak to miało miejsce podczas wygnania babilońskiego i zaraz po 70 r. na gruzach świątyni znowu zapoczątkowano sprawowanie kultu. W 135 r. powstanie upadło i w ramach represji Rzymianie ponownie zbezczeszczyli to miejsce¹⁰, po czym rozpoczęli realizację planu przekształcenia Miasta Świętego w Aelia Capitolina. Tam, gdzie niegdyś mieściło się

³ R. Price, *The Temple and Bible Prophecy*, Eugene, Oregon 2005, s. 87-89.

⁴ Tamże, s. 89-95.

⁵ G. Alon, *The Jews in Their Land in the Talmudic Age (70-640 C.E.)*, s. 430-448, 570-637.

⁶ Szerzej: H. Shanks (red.), *Christianity and Rabbinic Judaism. A Parallel History of Their Origins and Early Development*, Washington D.C. 1992, s. 140-146.

⁷ R.M. Smallwood, *The Jews under Roman Rule: From Pompey to Diocletian*, Leiden 1976, s. 434-436.

⁸ G. Alon, *The Jews in Their Land in the Talmudic Age (70-640 C.E.)*, s. 620-625.

⁹ Za takim ujęciem zdecydowanie opowiada się rabin L. Rzeznick, nazywając Bar Kochbę „ostatnim królem Żydów”; por. tenże, *The Mystery of Bar Kochba. A Historical and Theological Investigation of the Last King of the Jews*, New Jersey 1996.

¹⁰ B. Mazar, *The Mountain of the Lord*, New York 1975, s. 236.

Święte Świętych, najświętsze miejsce sanktuarium biblijnego Izraela, cesarz polecił umieścić swój posąg. Co więcej, Turnus Rufus, rzymski zarządca Judei, nakazał, o czym zgodnie zaświadcza Talmud i Euzebiusz z Cezarei, zaoranie miejsca, na którym wznosiła się świątynia, czego dokonano 9 dnia miesiąca Av. Niszczeniu i zacieraniu wszelkich śladów żydowskości Jerozolimy towarzyszyło narzucanie jej zupełnie nowej, pogańskiej, tożsamości. Miało być odtąd poświęcone nie Bogu Izraela, lecz triadzie bóstw kapitołińskich, którą stanowili Jowisz, Junona i Minerwa.

Sytuacja nie uległa zmianom do początku IV w. Po edykcie mediolańskim (313), który zniósł ustawodawstwo antychrześcijańskie, doniosłym wydarzeniem stało się wzniesienie w Jerozolimie przez Helenę, matkę cesarza Konstantyna (288-337), świątyni upamiętniającej miejsce grobu Chrystusa oraz Jego zmartwychwstanie (326)¹¹. W *Historii Kościoła* autorstwa Sokratesa Scholastyka, datowanej na pierwszą połowę V w., w nawiązaniu do działalności Heleny czytamy: „A ponieważ znalazła Jerozolimę pustą, jak mówi Prorok, niczym szopę stróża ogrodu, gorliwie poczęła szukać grobu Chrystusa, w którym złożony – zmartwychwstał”¹². Sanktuarium wzniesione w odległości kilkuset metrów od miejsca dawnej świątyni zaczęło pełnić rolę jednego z najważniejszych chrześcijańskich miejsc kultu. Stało się celem licznych pielgrzymek¹³, zaś jego istnienie traktowano jako wymowny dowód, że czas wiary i religii Starego Testamentu bezpowrotnie minął. Okazała bazylika chrześcijańska, której architektura nawiązywała do wyglądu świątyni Salomona i Heroda, usytuowana na wzgórzu położonym wyżej niż Wzgórze Świątynne oraz w sąsiedztwie zdewastowanych ruin żydowskiego sanktuarium, miała być potwierdzeniem wyższości wiary chrześcijańskiej nad judaizmem i znakiem końca przymierza, które Bóg zawarł z Izraelem. W nowej sytuacji, jaka zaistniała po edykcie

¹¹ J. Murphy O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Warszawa 1996, s. 63-64; J.J. Kilgallen, *Przewodnik po Ziemi Świętej według Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 255-259.

¹² Cyt. za: Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła* 1,17, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1986, s. 109.

¹³ Por. D. Hunt, *Holy Land Pilgrimage in the Later Roman Empire AD 312-460*, Oxford 1982; P. Maraval, *Lieux saints et pelerinages d'Orient*, Paris 1985; P. Iwaszkiewicz, *Wczesnochrześcijańskie opisy podróży do Ziemi Świętej*, Meander 46/1990, s. 13-19; R. L. Wilken, *The Land Called Holy. Palestine in Christian History and Thought*, New Haven, NY 1992; M. Starowieyski, *Pielgrzymki do Ziemi Świętej a Biblia w II-IV w.*, Bobolanum 4/1993, s. 146-159; J. Chélini, H. Branthomme, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, tłum. E. Sieradzińska, M. Stafiej-Wróblewska, Warszawa 1996, s. 42-44.

mediolańskim, położenie Żydów było znacznie trudniejsze aniżeli poprzednio. Pozwolono im jednak pielgrzymować na teren sanktuarium raz w roku, 9 dnia miesiąca Av, czyli w dniu upamiętniającym jego zburzenie. Cenne świadectwo ówczesnych aspiracji i przywiązania Żydów do świątyni jerozolimskiej stanowi pamiętnik pielgrzymy z Bordeaux¹⁴, datowany na 333 r., pierwszy łaciński tekst dotyczący pielgrzymek do miejsc świętych. Przedstawiając wygląd miejsca, na którym niegdyś wznosiła się świątynia, opisuje on dwa posągi Hadrianą i dodaje: „Niedaleko od (tych posągów) znajduje się przewiercony kamień (*lapis pertusus*), do którego Żydzi przychodzą corocznie, namaszczać go, biadają z westchnieniami, rozdierają swe szaty, po czym odchodzą”¹⁵. Kolejne wzmianki o tym miejscu zawdzięczamy zapisom, które sporządzili Euzebiusz z Cezarei (337) i pątniczka Egeria (380). To, co dla Żydów było przejmującym znakiem „mentalności świątyni”, chrześcijanie odbierali jako dowód, że ekonomia zbawcza Starego Przymierza się przeżyła i zdezaktualizowała. W tych warunkach perspektywa odbudowy świątyni jerozolimskiej stała się dla Żydów priorytetowa, zaś jej pomyślna realizacja miała być dowodem na aktualność i żywotność judaizmu w konfrontacji z chrześcijaństwem.

Z początkiem drugiej połowy IV w. pojawiła się możliwość odbudowy świątyni jerozolimskiej. Cesarz Julian, który otrzymał przydomek Apostata (361-363), uczynił z niej przedmiot konfrontacji z chrześcijańskim Bizancjum¹⁶. Urodzony i wychowany jako chrześcijanin, przed wstąpieniem na tron potajemnie stał się wyznawcą pogańskiego synkretyzmu, a głosząc pluralizm religijny i tolerancję, odnosił to do wszystkich z wyjątkiem chrześcijan, którym zabronił nauczania w szkołach publicznych. Jego postrzeganie i traktowanie wyznawców Chrystusa oraz ich religii wyprzedzało i zapowiadało rozmaite antychrześcijańskie posunięcia¹⁷, które potem wielokrotnie dochodziły do głosu. Traktował on chrześcijaństwo jako „zepsuty” judaizm, a faworyzował reli-

¹⁴ Tamże, s. 52-54.

¹⁵ Opis podróży z Bordeaux do Jerozolimy (fragmenty), w: P. Iwaszkiewicz (wybór i opr.), *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV-VIII w.)*, Kraków 1996, s. 82.

¹⁶ R. Price, *The Temple and Bible Prophecy*, s. 86-100; szerzej zob. G.W. Bowersock, *Julian the Apostate*, London 1978; A. Krawczuk, *Julian Apostata*, Warszawa 1987; M. Starowieyski, hasło *Julian Apostata*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 236-238, nie zawiera żadnej wzmianki o aprobacie tego cesarza dla odbudowy świątyni jerozolimskiej.

¹⁷ Por. W. Cerań, *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki cesarza Justyniana*, Łódź 1980.

gię rabinów jako „czystą” i „nieskażoną”¹⁸. Uznawał ją wprawdzie za niższą od hellenizmu, ale wyższą od chrześcijaństwa. Szczególnie mocno występował przeciw Jezusowi, bo w Nim i w Jego nauczaniu upatrywał przyczynę zburzenia świątyni (por. Łk 21,5). Dowiedziawszy się o zamiarach przywrócenia krwawego kultu w Jerozolimie, uznał, że będzie on sprawowany ku jego czci¹⁹. Rabini, w gestach wdzięczności i poparcia, przedstawiali Juliana jako nowego życzliwego i sprzyjającego Żydom „goja”, porównując go z perskim władcą Cyrusem, który położył kres wygnaniu babilońskiemu, a także z Herodem Wielkim, dopatrując się w jego poczynaniach spełnienia zapowiedzi biblijnych proroków dotyczących przywrócenia świetności Jerozolimy. Dla odmiany chrześcijanie, też odwołując się do kategorii biblijnych, widzieli w Julianie spełnienie proroctwa z Księgi Daniela o królu, który „przeciw Bogu będzie mówił rzeczy dziwne i dozna powodzenia, aż się dopełni gniew” (Dn 11,36).

Prace budowlane, podjęte z wielkim rozmachem, zostały gwałtownie przerwane 20 maja 363 r. na skutek trzęsienia ziemi, któremu towarzyszył potężny wybuch. Wielu robotników poniosło śmierć, a zgromadzony budulec uległ zniszczeniu. Wśród chrześcijan wydarzenie to obrosło w legendę. Opowiadano, że wśród straszliwych zjawisk naturalnych ukazał się Chrystus, obwieszczając kres planów odbudowy sanktuarium Starego Przymierza, co zostało odebrane jako kolejny argument nas rzecz wyższości chrześcijaństwa nad judaizmem. Legenda przetrwała bardzo długo²⁰. Kilka tygodni później, 26 czerwca, w niejasnych okolicznościach, prawdopodobnie podczas potyczki z Persami w trakcie odwrotu z Ktezyfontu, Julian Apostata zginął. Pochowano go w Tarsie, w Cylicji²¹. Marzenia Żydów o odbudowie świątyni jerozolimskiej spełzły więc na niczym, zaś wyraźnie nieudana próba została przez chrześcijan potraktowana jako znak, że do odbudowy sanktua-

¹⁸ C. A z i z a, *Julien et le Judaïsme*, w: R. B r a u n, J. R i c h t e r (red.), *L'empereur Julien. De l'histoire à la légende*, Paris 1978, s. 141-158.

¹⁹ S. P. B r o c k, *The Rebuilding of the Temple under Julian: A New Source*, *Palestine Exploration Quarterly* 58/1976, s. 103-107; R. B r ä n d l e, *Das Tempelneubauprojekt Julians*, w: M. M a r c u s, E. W. S t e g e m a n n, E. Z e n g e r (red.), *Israel und Kirche heute. Beiträge zum christlich-jüdischen Dialog. Festschrift für L. Ehrlich*, Freiburg i.N. 1991, s. 168-183; J. B r o d d, *Julian the Apostate and His Plan to Rebuild the Jerusalem Temple*, *Bible Review* 11(1995)5, s. 38.

²⁰ Rev. W a r t b u r t o n, *Julian or a Discourse Concerning the Earthquake and Fiery Eruption which Defeated that Emperor's Attempt to Rebuild the Temple at Jerusalem*, London 1750, s. 156-159.

²¹ M. B a n a s z a k, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1, Warszawa 1986, s. 135.

rium nigdy nie dojdzie²². Władcy bizantyjscy unikali miejsca, na którym się wznosiło, uważając je za przekłete (Mk 13,2). Miejscowa ludność podobno uprawiała na nim ogórki, wynosiła też obrobione kamienie i używała ich do budowy swoich domostw²³.

Kolejne półtora stulecia zaowocowało rosnącym znaczeniem i umacnianiem się chrześcijaństwa, a także jego rozszerzaniem na nowe obszary. Cesarz Teodozjusz II (408-450) wydał kilka antyżydowskich rozporządzeń, m.in. zakazującego budowy nowych synagog w Palestynie, ale podtrzymał wcześniejszą decyzję zezwalającą Żydom modlić się raz w roku, 9 dnia miesiąca Av, na miejscu ich zburzonego sanktuarium. Obostrzenia znacznie złagodzone, gdy cesarzowa Eudokia odbyła w 438 r. pielgrzymkę do Ziemi Świętej i wstawiając się za Żydami spowodowała, że mogli przybywać do Jerozolimy i swobodnie się modlić²⁴. Ponieważ wciąż obowiązywał dekret rabinów zakazujący wyznawcom judaizmu wstępowania na Wzgórze Świątynne, by nie sprofanować wyznaczonego niegdyś rozgraniczenia jego terytorium, nagła pozytywna odmiana została odebrana jako objaw nadejścia czasów mesjańskich. Żydzi mieszkający w Galilei napisali list do rodaków w diasporze egipskiej wzywający do powrotu do Miasta Świętego i uroczystego proklamowania ery mesjańskiej. Gdy w odpowiedzi na ten apel reprezentanci wspólnot żydowskich zebrali się na ruinach sanktuarium, wybuchły krwawe zamieszki, w których wielu z nich poniosło śmierć. Żydzi obwiniali za to miejscowych chrześcijan, natomiast w kręgach chrześcijańskich utrzymała się legenda, że kamienie spadły z nieba na zebranych, jako widoczny znak sprzeciwu Boga wobec planów odbudowy świątyni. Odpowiedzialnością za rozruchy obarczono syryjskiego mnicha imieniem Barsauma i jego antyżydowsko usposobionych uczniów. Po wniesieniu oskarżenia mnich ten został aresztowany i skazany na śmierć²⁵.

W 614 r. Palestyna przeżyła katastrofalny najazd Persów. Bardzo wiele kościołów i kaplic zostało zburzonych, a niemało wyznawców Chrystusa poniosło śmierć. Żydzi zawarli wówczas sojusz z Persami zwrócony przeciw bizantyjskiemu cesarzowi Herakliuszowi (610-640)

²² J. I l u k, *Ojców Kościoła dowód wiecznego zniszczenia Świątyni Jerozolimskiej*, w: tenże, *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury*, Gdańsk 2004, s. 23-39.

²³ J. M u r p h y - O ' C o n n o r, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Warszawa 1996, s. 96.

²⁴ R. P r i c e, *The Temple and Bible Prophecy*, s. 100-101.

²⁵ F. N a u, *Deux épisodes de l'histoire juive sous Théodose II (423 et 438) d'après la vie de Barsauma le Syrien*, *Revue des études juives* 83/1927, s. 184-206.

i chrześcijanom, spodziewając się odzyskania wpływów i osłabienia chrześcijaństwa na Bliskim Wschodzie²⁶. Perskim namiestnikiem Jerozolimy i jej okolic został mianowany niejaki Nehemiasz, w czym Żydzi dopatrzili się nieprzypadkowej zbieżności z biblijnym Nehemiaszem, który w połowie V w. przed Chr. dokonał gruntownej przebudowy życia narodowego i religijnego po powrocie z wygnania babilońskiego. W sprzyjającym Żydom okolicznościach Chesroes II, władca perski, wydał pozwolenie na wznowienie kultu na Wzgórzu Świątynnym. Istnieją świadectwa, że w latach 614–617 podjęto na nowo składanie krwawych ofiar tam, gdzie w czasach biblijnych wznosiła się świątynia jerozolimska²⁷. Jednak wkrótce Chesroes wycofał swoją zgodę, co łączono z rosnącymi wpływami chrześcijan na jego dworze i wkrótce zaostrzył swoje stanowisko wobec Żydów oraz ich roszczeń, w wyniku czego przerwano sprawowanie kultu. Niedługo potem Persowie zostali wypędzeni z Palestyny. Kilkanaście lat później cesarz Herakliusz, w reakcji na nielojalność ze strony swoich żydowskich poddanych, których postanowił upokorzyć i ukarać, polecił wzniesienie na Wzgórzu Świątynnym kościoła zbudowanego na planie oktagonalnym. Budowla nie była ani okazała, ani chętnie uczęszczana, potwierdzała jednak, że zarówno samo miejsce, jak i ewentualność odbudowy świątyni, stanowią jeden z zapalnych punktów w relacjach chrześcijan z wyznawcami judaizmu.

Wkrótce, to znaczy po 636 r., sytuacja zmieniła się diametralnie. Pojawienie się nowej religii, a mianowicie islamu, oraz jej gwałtowna ekspansja i roszczenia zgłaszane wobec Jerozolimy na długo miały położyć kres żydowskim planom odbudowania narodowego sanktuarium. W 637 r. kalif Omar Ibn el-Khattab, zdobywca Jerozolimy, udał się w towarzystwie patriarchy Sofroniusza na Wzgórze Świątynne i razem oglądali ruiny dawnego sanktuarium żydowskiego. Trzy lata później polecił oczyścić teren i pozwolił osiedlić się na nim siedmiu Żydom, którzy mogli tam mieć swoją jesiwę. W 691 r. kalif ‘Abd Malik Ibn Marwan z dynastii Omajjadów polecił wzniesienie okazałej Kopuły Skały, istniejącej do dzisiaj i znanej jako Meczet Omara, upamiętniającej – według tradycji muzułmańskiej – ucieczkę proroka Mahometa z Mekki do Medyny (*hidżra*) oraz jego wstąpienie do nieba (Koran, Sura XV, 2). Po wschodniej stronie Wzgórza Świątynnego, na

²⁶ Tamże, s. 101.

²⁷ M. Avi-Yonah, *The Jews of Palestine. A Political History from the Bar Kokhba War to the Arab Conquest*, Oxford 1976, s. 266.

miejsu niewielkiego bizantyjskiego kościoła z okresu panowania Herakliusza, wzniesiono w latach 705-715 Meczeta Al-Aqsa, czyli „Najdalszy”, w nawiązaniu do jego geograficznego położenia względem Mekki i Medyny. Wszystkim „niewiernym” surowo zakazano wstępu na ten teren²⁸. Odbudowa Trzeciej Świątyni stała się w tych warunkach zupełnie niemożliwa, tym bardziej że od tego czasu aż do XX w. wyznawcy islamu sprawowali hegemonię na całym obszarze Palestyny i Bliskiego Wschodu. Pamięć o świątyni i sprawowanym w niej kulcie była wśród Żydów jednak nadal podtrzymywana. Z zapisów, które w 921 r. sporządził rabin Aharon ben Meir (Gaon) wynika, że żydowscy pielgrzymi do Miasta Świętego modlili się na Górze Oliwnej, na wschód od Wzgórza Świątynnego, zwróceniem twarzami na zachód, czyli w jego kierunku. Przez kilkanaście następnych stuleci, do czasów nowożytnych, Żydzi nigdy nie zapomnieli „mentalności świątyni”. Zachowało się wiele świadectw, z których wynika, że pielgrzymowali do Jerozolimy i modlili się zwłaszcza po zachodniej stronie Wzgórza Świątynnego, gdzie zachowało się najwięcej pozostałości dawnego sanktuarium.

W drugim tysiącleciu trzy epizody miały szczególne znaczenie dla tego miejsca. Jeden związany jest z sukcesami wypraw krzyżowych²⁹, których zwieńczeniem było utworzenie Królestwa Jerozolimskiego (1099-1187). Po wkroczeniu do Jerozolimy i jej zajęciu, krzyżowcy nie zdecydowali się na zburzenie Kopuły Skały. Poprzestali na strąceniu z niej półksiężyca, symbolu islamu, i zastąpieniu go krzyżem, oraz przemianowaniu istniejącej budowli na chrześcijańskie miejsce kultu nazwane Templum Domini, czyli Świątynia Pana. Było to oczywiście nawiązanie do jerozolimskiego sanktuarium biblijnego Izraela, które zostało swoiście przez krzyżowców „ochrzczone”. Pobliski Meczeta Al-Aqsa zamieniono w 1128 r. na kwaterę główną templariuszy. Trwało to do 1187 r., gdy Saladyn podbił Jerozolimę dla muzułmanów oraz zamienił Templum Domini i kwaterę templariuszy na meczety. Ponieważ krzyżowcy nie dokonali żadnych znaczących zmian, wystarczyło usunąć ołtarz i sprzęty i obie budowle odzyskały swoje dawne przeznaczenie.

²⁸ J. Murphy-O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, s. 96.

²⁹ Obszernie zob. S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1-2, Warszawa 1997; J. Riley-Smith (red.), *Historia krucjat*, Warszawa 2000.

Drugi epizod to przybycie w 1662 r. do Jerozolimy słynnego mistyka żydowskiego Szabbataja Cwi (1626-1676)³⁰. Urodzony w Smyrnie, w rodzinie potomków Żydów wypędzonych z Hiszpanii, poświęcił się studium talmudycznym i kabalistycznym, zyskując tak wielki posłuch i autorytet wśród części Żydów, że aprobowali autoproklamację (1648), iż jest on Mesjaszem i prorokiem. Jego osoba i nauczanie tak bardzo wzmogły gorączkę mesjańską, że obecność w Mieście Świętym odebrano jako zapowiedź odbudowy czcigodnego sanktuarium. Szczególne poruszenie zapanowało na Kresach Rzeczypospolitej, tym bardziej że poślubił dziewczynę, której ojciec – zabity przez Kozaków Chmielnickiego – zapowiedział, że poślubi Mesjasza. Wielu Żydów postanowiło się przenieść do Palestyny i tam oczekiwać radykalnie nowego działania Boga. Ale ich nadzieje szybko okazały się płonne. W 1666 r. Szabbataj Cwi udał się do Stambułu, gdzie zamierzał ogłosić się królem, lecz został na rozkaz sułtana aresztowany i uwięziony. Postawiony przed sułtanem, odstąpił od judaizmu i przyjął islam. Ta apostazja wywołała wielkie rozczarowanie, aczkolwiek pewna część jego zwolenników uznała, że nawet apostazja stanowiła integralny składnik Bożego planu zbawienia.

Trzeci epizod łączy się z wyprawą Napoleona w 1799 r. na Bliski Wschód. Chcąc pozyskać jak najwięcej sojuszników w walce z osmańską Turcją, Napoleon obiecał Żydom, w zamian za udzielone przez nich wsparcie moralne i finansowe po odniesieniu zwycięstwa nad Turkami, pomoc w odbudowie świątyni jerozolimskiej. Żydzi, którzy niedawno gromadnie poparli rewolucję francuską (1789), uwierzyli Napoleonowi i udzielili mu dużego wsparcia finansowego w wyprawie wojennej. Ale zakończyła się ona sromotną klęską wojsk Napoleona pod Akrą i plany odbudowy sanktuarium znowu się nie spełniły.

Obecna sytuacja

Projekty i poczynania zmierzające do budowy świątyni jerozolimskiej przybrały na sile wraz z narodzinami i okrzepnięciem pod koniec XIX w. ruchu syjonistycznego. Już wcześniej, od połowy XIX w., Żydzi coraz liczniej i odważniej osiedlali się w Jerozolimie, zaś w 1887 r. ba-

³⁰ S.M. Katunarich, *Breve storia dell'Ebraismo a dei suoi rapporti con la cristianita*, Casale Monferrato 1987, s. 77-78; Shabbetai Tzevi, w: D. Cohn-Sherbok, *The Blackwell Dictionary of Judaica*, Oxford 1992, s. 492.

ron Edmund de Rothschild zakupił niewielki teren przylegający do muru platformy, na której wznosiło się sanktuarium, znanego jako Ściana Płaczu. Chociaż zasadniczy nurt syjonizmu miał charakter świecki i deklarował całkowitą niezależność od religii, w jego obrębie nigdy nie brakowało zwolenników przywrócenia starożytnego *status quo*, motywowanego koniecznością istnienia świątyni jako istotnego spoiwa tożsamości Izraela. Tendencje te wzmogły się wyraźnie od 1948 r., czyli od utworzenia państwa Izrael. Wcześniej, na mocy politycznych dyskusji i ustaleń, jerozolimskie Stare Miasto wraz ze Wzgórzem Świątynnym znajdowało się w granicach Jordanii. Żydom zabraniano wtedy wstępu na ten teren, zburzono również ponad 50 synagog istniejących w Dzielnicy Żydowskiej. Ale gdy zaistnienie „narodowej siedziby” Żydów stało się faktem, było jasne, że nikt nie może pomijać milczeniem ani lekceważyć nadziei, aspiracji i żądań wyznawców judaizmu, którzy wzorem swoich przodków nadal czekali na odzyskanie Wzgórza Świątynnego i odbudowanie sanktuarium.

Bezprecedensowa okazja nadarzyła się 7 czerwca 1967 r., podczas tzw. wojny sześciodniowej, gdy wojsko izraelskie zajęło jerozolimskie Stare Miasto oraz Haram asz-Szarif, czyli Plac Świątyni³¹. Żołnierze natychmiast zawiesili na Kopule Skały flagę Izraela, zaś rabin Szlomo Goren, naczelny rabin polowy Izraela (zmarł w 1994 r. w opinii bohatera), otwarcie wzywał do zburzenia świętej budowli mużulmanów i odbudowy żydowskiego sanktuarium. Nazajutrz, 8 czerwca, wraz z grupą silnie uzbrojonych żołnierzy i zwolenników, wszedł na Wzgórze Świątynne i dokonał szczegółowych pomiarów terenu, opierając się na danych archeologicznych i informacjach zachowanych w dziełach Józefa Flawiusza, a także w Misznie oraz średniowiecznych traktatach Majmonidesa i Saadii Gaona. Jednocześnie zamknęto wstęp na Wzgórze, pozwalając Żydom na modlitwy pod Ścianą Płaczu, którą określano odtąd mianem Ściany Zachodniej. Silnym naciskom na natychmiastową odbudowę świątyni sprzeciwił się gen. Mosze Dajan, dowodzący udaną operacją wojskową i daleki od prawowierności wobec religijnych zasad judaizmu. 17 czerwca spotkał się z przedstawicielami Najwyższej Rady Mużulmańskiej Wakf i powierzył jej sprawowanie nadzoru nad Wzgórzem Świątynnym oraz dwoma tamtejszymi świętymi budowlami islamu³². Ustalono, że Żydzi mogą wchodzić na ten te-

³¹ R. Price, *The Temple and Bible Prophecy*, s. 102-106.

³² *Tamże*, s. 624-625.

ren, nie mogą jednak sprawować na nim swojego kultu ani publicznie się modlić. Decydujące dla podjęcia decyzji o zaniechaniu odbudowy żydowskiego sanktuarium oraz uszanowaniu roszczeń i wrażliwości muzułmanów były cztery przesłanki³³: poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Izraela na skutek reakcji świata muzułmańskiego na wypadek zburzenia meczetów; okazanie dobrej woli wobec Arabów, którzy nadal licznie zamieszkują na terenie Izraela i podbitych przez niego terytoriach oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie; obawy przed nieprzychylnymi reakcjami wspólnoty międzynarodowej; zakaz rabinatu wchodzenia na sporny teren, uzasadniony faktem, że należy najpierw precyzyjnie ustalić starożytną topografię najczcigodniejszego dla Żydów miejsca kultu. W odpowiedzi na te ustępstwa rabin Goren obrzucił Dajana klątwą. 28 czerwca rząd Izraela spotkał się z lokalnymi przedstawicielami islamu i chrześcijaństwa, powierzając im administrowanie miejscami świętymi na terenie Miasta Świętego. Nazajutrz, 29 czerwca, ogłoszono zjednoczenie Jerozolimy Wschodniej i Zachodniej, co oznacza, że Wzgórze Świątynne stało się integralną częścią państwa Izrael.

Od tamtej pory Wzgórze Świątynne pozostaje jednym z najbardziej zapalnych punktów na Bliskim Wschodzie. Wiele wydarzeń, o których społeczność międzynarodowa nie zawsze miała wystarczającą wiedzę, rozgrywało się tam błyskawicznie i wywoływało dramatyczne skutki³⁴. 15 sierpnia 1967 r. rabin Goren, nie mogąc pogodzić się z decyzją o sprawowaniu nadzoru nad Wzgórzem Świątynnym przez muzułmanów, udał się z dużą grupą zwolenników, wśród nich również kapelanów wojskowych, na sporny teren. Powołał się na poczynione przez siebie wcześniej ustalenia, ogłaszając, iż wie, gdzie znajdowało się Święte Świętych jako trzon biblijnego sanktuarium, co, jego zdaniem, dawne postanowienia rabinów zakazujące wstępu na obszar świątynny czyni nieaktualnymi. Tydzień później, 22 sierpnia, Główny Rabinat Izraela odrzucił stanowisko Gorena i ponowił kontestowany zakaz, umieszczając odpowiednie informacje w pobliżu Wzgórza Świątynnego.

Od tego czasu niemal co roku, a czasami nawet częściej, podejmowano rozmaite próby wtargnięcia na ten teren, wspólnej żydowskiej modlitwy na nim oraz przejęcia go w posiadanie. 15 lipca 1968 r. muzułmanie odrzucili propozycję amerykańskiej masonerii, by za 100 mln dolarów zgodzić się na zbudowanie „Świątyni Salomona”. 23 sierpnia

³³ *Tamże*, s. 108-110.

³⁴ Wyliczenie najważniejszych zob. *tamże*, s. 626-635.

nia 1969 r. Dennis Michael Rohan, przybyły z Australii, usiłował podpalić meczet Al-Aqsa. Muzułmanie obwiniali za ten czyn ekstremistyczne środowiska żydowskie, oskarżając je o próbę odbudowy świątyni. 8 marca 1976 r. Gershon Salomon i rabin Rabinowicz usiłowali, z grupą zwolenników, wtargnąć na Wzgórze, ale zostali powstrzymani przez policję, co jednak doprowadziło do antyarabskich ekscesów i zamieszek. Salomon ponowił próbę 14 sierpnia 1977 r., tym razem wspomagany przez ponad trzydziestu członków skrajnego ugrupowania o nazwie El Har Hashem („Do Góry Bożej”). 25 marca 1979 r. Meir Kahane z grupą studentów jesziwy podjął próbę modlitwy na Wzgórzu, co doprowadziło do masowego strajku ludności arabskiej i nowych zamieszek rozprawionych przez policję izraelską. Powtórzyło się to za półtora roku, 10 sierpnia 1980 r., gdy protagonistami analogicznego wydarzenia było ponad 300 członków Gush Emunim („Ugrupowanie Wiernych”).

Sytuacja zaogniła się 11 kwietnia 1982 r., gdy Alan Goldman, amerykański imigrant służący w armii izraelskiej, rozpoczął strzelaninę na Wzgórzu Świątynnym, „by wyzwolić to święte miejsce dla Żydów”. W tym samym roku i w latach następnych było wiele wydarzeń, które nie zostawiają wątpliwości, że konfrontacja coraz bardziej się nasilała i zmierzała w bardzo niebezpiecznym kierunku. Arabom zarzucano przechowywanie broni na Wzgórzu Świątynnym i w jego sąsiedztwie, ponawiano również kolejne próby wejścia na sporny teren oraz ustanawiania na nim nowego porządku. Gdy z początkiem stycznia 1985 r. podano wiadomość o przerzuceniu do Izraela ok. 3 tys. etiopskich Żydów, ekstremistyczne ugrupowania wyznawców judaizmu widziały w tym nowy znak nastania czasów mesjańskich i zapowiedź odbudowania świątyni. W lutym 1987 r. w jerozolimskiej Dzielnicy Żydowskiej dokonano otwarcia The Temple Institute (Instytut Świątyni), z wystawą obrazującą wygląd i wystrój czcigodnego sanktuarium.

Dwa lata później wydarzenia nabrały dalszego przyspieszenia. 16 października 1989 r. Gershon Salomon i Yehoshua Cohen, ubrani w szaty kapłańskie, wespół z członkami ugrupowania The Temple Mount Faithful, podczas uroczystych obchodów Święta Namiotów podjęli próbę położenia kamienia węgielnego pod Trzecią Świątynię. Wprawdzie do tego nie doszło, ale nie jest chyba przypadkiem, że tego samego dnia na łamach „Time’a” ukazał się artykuł autorstwa Richarda Ostlinga zatytułowany *Time for a New Temple?* W tym samym czasie izraelskie Ministerstwo Spraw Religijnych sponsorowało wielką konferencję na-

ukową poświęconą problematyce świątyni jerozolimskiej. Rok później, 8 października 1990 r., ugrupowanie The Temple Mount Faithful ponowiło zamiar umieszczenia kamienia węgielnego. W rezultacie wybuchły groźne zamieszki, w których kilkunastu Arabów poniosło śmierć, zaś represyjna reakcja policji izraelskiej została potępiona przez ONZ i nawet Stany Zjednoczone. W połowie 1991 r. Gershon Salomon podjął podróż po miastach USA, odbywając wiele spotkań, a zabierając często głos w programach radiowych i telewizyjnych oraz na łamach gazet, przekonywał słuchaczy, widzów i czytelników do poparcia projektu budowy żydowskiego sanktuarium. 24 września tegoż roku jego ugrupowanie podjęło trzecią, też nieudaną, próbę położenia kamienia węgielnego oraz zbiorowej modlitwy na Wzgórzu Świątynnym. Na przełomie września i października w Dzielnicy Muzułmańskiej Starego Miasta wykupiono dom, w którym umieszczono szkołę Ateret Cohanim, mającą przygotowywać przyszłych kapłanów. W tym samym czasie minister Ariel Sharon ogłosił decyzję o kontynuowaniu i zintensyfikowaniu żydowskiego osadnictwa we wschodniej Jerozolimie, w której znajduje się Wzgórze Świątynne, a także zamieszkowane od kilkunastu stuleci przez ludność arabską biblijne Miasto Dawidowe.

Na jakiś czas zapanował spokój. W marcu 1993 r. rabin Baruch ben Yosef, członek radykalnej żydowskiej organizacji Kach, założył Yeshivat Har HaBayit, instytucję, która postawiła sobie za cel „wyzwolenie” Wzgórza Świątynnego. Półtora roku później, jesienią 1994 r., rabin Chaim Richman udał się do miejscowości Canton w stanie Mississipi (USA), by zweryfikować wiadomość, że wyhodowano tam czerwoną jałówkę, niezbędną do sprawowania obrzędów podczas uroczystych obchodów Yom Kippur. Wydał pozytywną opinię, nadmieniając, że ta wiadomość „zmieni świat”. Dwa lata później, w sierpniu 1996 r., ogłoszono narodziny pierwszej od dwóch tysięcy lat czerwonej jałówki w Ziemi Izraela, która przyszła na świat w Kfar Hassidim w pobliżu Hajfy. Część ortodoksyjnych wyznawców judaizmu uznała to za kolejny znak nadejścia Mesjasza i zapowiedź rychłej odbudowy świątyni. Ale niedługo potem na jałówcę, która otrzymała imię Tzlil (Melodia), odkryto kilka białych włosów i radość ortodoksów przygasła. W 1997 r. podano do wiadomości, że w Izraelu urodziły się dwie czerwone jałówki, jedna na północy, druga na południu, w dolinie Ajjalonu, oraz trzecia na farmie w Teksasie. Podarowano ją ugrupowaniu The Temple Mount Faithful jako wstęp do budowy świątyni i wznowienia w niej kultu ofiarniczego. W tym celu zielonoświątkowy kaznodzieja Clyde

Lott i dwaj inni protestanccy duchowni, Guy Garner i Al Bishop, założyli organizację pod nazwą Canaan Land Restoration of Israel, która zajęła się zbieraniem funduszy na regularne dostarczanie w przyszłości do Izraela czerwonych jałówek, tak do celów kultowych jak i ekonomicznych.

Podobnych wydarzeń, inicjatyw, wystąpień i demonstracji było o wiele więcej, zaś ich wyliczenie zajęłoby niemało miejsca. Nie zabrakło dramatycznych epizodów, które odbiły się szerokim echem w świecie. 25 września 1996 r. rząd Izraela otworzył, naprzeciw Franciszkańskiego Studium Biblijnego, gdzie znajduje się I i II stacja jerozolimskiej „Via Dolorosa”, wyjście z tunelu wykonanego w okresie hasmonejskim (II-I w. przed Chr.), który przebiega pod Wzgórzem Świątynnym. Wejście do niego jest w pobliżu Ściany Płaczu. Arabowie odebrali to jako groźbę zaprowadzenia nowego porządku na Wzgórzcu Świątynnym. Podczas gwałtownych zamieszek, które wybuchły w Jerozolimie i na terytoriach okupowanych, zginęło kilkudziesięciu Palestyńczyków, a kilkuset odniosło rany. Pół roku później, 17 lutego 1997 r., wydano w Jerozolimie uroczysty bankiet dla ponad tysiąca uczestników w celu uczczenia projektu budowy sanktuarium i podkreślenia potrzeby żydowskiej obecności na Wzgórzcu Świątynnym. W lecie następnego roku ortodoksyjni Żydzi zapoczątkowali tradycję regularnego udawania się na to Wzgórze i urządzania tam wspólnej procesji po stałym i ściśle wyznaczonym szlaku. 15 września 1998 r. zwołano doroczną konferencję w siedzibie Binyanei HaUma w Jerozolimie, na której mnożyły się wystąpienia domagające się budowy świątyni. Kilka tygodni później, 7 października, ugrupowanie The Temple Mount Faithful podjęło kolejną próbę wniesienia kamienia węgielnego. Wprawdzie została ona znowu udaremniona przez policję, ale była na tyle poważna, że część prasy światowej uznała, że podobne incydenty mogą „wywołać III wojnę światową”. Pod koniec marca 1999 r. członkowie The Temple Mount Faithful połączyli siły z ugrupowaniem Chai veQayam i pod przewodem Gershona Salomona i Yehudy Etziona dokonali symbolicznego złożenia ofiary paschalnej na wzgórzu naprzeciw Wzgórzcu Świątynnego. Kilka dni później obiegła świat wiadomość o cudownym wypłynięciu wody spod Kopuły Skały, co ortodoksi żydowscy odczytali jako spełnienie proroctwa z 47 rozdziału Księgi Ezechiela. 22 lipca, w święto Tisha b’Av, członkowie The Temple Mount Faithful udali się na Wzgórze, gdzie odczytali Księgę Lamentacji, by kolejny raz potwierdzić niezłomną wolę odbudowy świątyni. Pod ko-

niec września jeszcze raz podjęli nieudaną próbę umieszczenia na tym terenie kamienia węgielnego.

Kilka miesięcy względnego spokoju podczas przeżywania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i pielgrzymki Jana Pawła II do Ziemi Świętej przerwało wejście 28 września 2000 r. na Wzgórze Świątynne Ariela Sharona, przywódcy partii Likud. Odbyło się ono pod pretekstem kontroli, czy i jak daleko posuwają się prace budowlane i naprawcze, które zapowiadał islamski Wakf. Obecność Sharona, znienawidzonego przez Arabów za masakry ludności cywilnej, których kilkanaście lat wcześniej dopuścił się w południowym Libanie, oraz wypowiedziane przez niego słowa odebrano jako otwartą prowokację. Nazajutrz wybuchły krwawe zamieszki i starcia, które dały początek pięcioletniej Intifadzie Al-Aqsa (2000-2005). Były to największe od dłuższego czasu niepokoje na obszarze Izraela i na Zachodnim Brzegu Jordanu oraz w Strefie Gazy, które przerwały ruch pielgrzymkowy i turystyczny do Ziemi Świętej. Wakf zamknął wstęp na Wzgórze Świątynne dla Żydów, natomiast rząd Izraela zakazał zwiedzania tego terenu pielgrzymom i turystom. Zapanował całkowity impas, a intifada zbierała krwawe żniwo zabitych i rannych po obu stronach, wielokrotnie więcej po stronie palestyńskiej. Na przełomie sierpnia i września 2003 r. rząd Izraela wymusił otwarcie wejścia dla Żydów oraz części turystów. Muzułmanie, Wakf i Yasser Arafat, protestowali i zakazali zwiedzającym wstępu do Kopuły Skały i Meczetu Al-Aqsa. Kilka tygodni później ortodoksyjni Żydzi podjęli kolejną próbę modlitwy na Wzgórzu, co spotkało się z kolejnym ostrym protestem autorytetów muzułmańskich.

W listopadzie 2003 r. rozpoczęto w osiedlu Mitzpe Yericho, położonym na północ od drogi z Jerozolimy do Jerycha, budowę naturalnych rozmiarów modelu świątyni jerozolimskiej. Kierowanie pracami objął rabin Yehuda Kreuser, który postawił sobie za cel przygotowanie kapłanów, którzy będą sprawować kult w odbudowanym sanktuarium. Osiedle jest silnie strzeżone i niedostępne dla zwiedzających, trudno zatem powiedzieć, co się w nim dzieje. W styczniu 2004 r. izraelska instytucja Western Jerusalem Development Company zapowiedziała drążenie podziemnego tunelu, który ma przebiegać od Muru Zachodniego (Ściana Płaczu) do sadzawki Siloe, na południe od biblijnego Miasta Dawidowego. Jako powód podaje się ochronę Żydów przed atakami muzułmanów podczas świątecznych obchodów, gdy wyznawcy judaizmu gromadzą się w zapalnym i wrogim wobec nich regionie. Muzułmanie upatrują w tym początek starannie zaplanowanych i dale-

kosiężnych przedsięwzięć, których ostatecznym rezultatem będzie zburzenie świętych budowli islamu i odbudowa żydowskiego sanktuarium.

Inne ważne wydarzenie to pierwsze od ponad półtora tysiąca lat oficjalne zebranie Sanhedrynu, które odbyło się 13 października 2004 r. w Tyberiadzie nad Jeziorem Galilejskim³⁵. W skład gremium liczącego 71 członków weszli, obok wielu prominentnych rabinów i talmudystów, rabini Yisrael Ariel i Chaim Richman z Temple Institute oraz rabin Baruch Ben-Yosef, dyrektor Temple Mount Yeshiva. Ich obecność tłumaczy, że jednym z głównych tematów obrad było precyzyjne ustalenie miejsca, na którym wznosiła się niegdyś świątynia jerozolimska i jej ołtarz ofiarny, a także określenie prawowitego potomka z dynastii Dawidowej, którego panowanie oznaczałoby przywrócenie monarchii. Ustalono, że jest nim rabin Yosef Dayan z miejscowości Psagot, który jest w stanie udokumentować trzy tysiące lat historii swoich męskich przodków sięgającej dynastii Dawidowej sprawującej rządy w Królestwie Judy do wygnania babilońskiego. Sanhedryn wyraził pogląd, że perspektywa odbudowania świątyni jerozolimskiej jest obecnie bliższa niż kiedykolwiek dotychczas.

Również w ostatnich czterech latach nie zabrakło inicjatyw, które nie zostawiają wątpliwości, że dla bardzo wielu ortodoksyjnych Żydów budowa świątyni i przywrócenie w niej regularnego kultu stanowią zadanie absolutnie priorytetowe. Światowa opinia publiczna dowiaduje się o tych planach wtedy, gdy dochodzi do zamieszek i otwartych konfliktów, nie zawsze zdając sobie sprawę ze wszystkich konsekwencji nabrzmiałej sytuacji. W sukurs ortodoksom przychodzą, świadomie bądź nie, archeolodzy, którzy od jesieni 2004 r. nasilili prace badawcze i ogłosili zidentyfikowanie materialnych pozostałości Pierwszej i drugiej Świątyni. Wzmogło to napięcia wokół Wzgórza Świątynnego, wyzwoлиło nowe emocje i doprowadziło do dalszej eskalacji nieufności. Coraz bardziej utrwała się przekonanie, że w gruncie rzeczy w świecie żydowskim nie istnieje dylemat, czy odbudować sanktuarium, ale jak i kiedy można i trzeba tego dokonać.

Co dalej?

Wszyscy, którzy wątpią, by odbudowanie świątyni nadal pozostawało priorytetem Żydów, bądź ignorują żydowskie roszczenia i plany

³⁵ *Tamże*, s. 591.

w tym przedmiocie, muszą wziąć poważnie pod uwagę zdecydowane nastawienie, które 26 września 1996 r. jednoznacznie wyraził rabin Zalman Melamed: „Musimy (...) otwarcie i uparcie, stale i wciąż, powtarzać zwyczajną prawdę, że Wzgórze Świątynne należy do nas. To jest miejsce dwóch zburzonych Świątyń, i miejsce, na którym Trzecia Świątynia zostanie odbudowana – wkrótce, z Bożą pomocą. My nie oddaliśmy Wzgórza Świątynnego, nie mamy władzy, by to uczynić, ani nigdy tego nie zrobimy. To jest serce Jerozolimy, Ziemi Izraela i świata – oraz to jest serce ludu Izraela”³⁶.

Sprawa odbudowy świątyni to przede wszystkim jeden z najbardziej nabrzmiałych i zapalnych punktów w relacjach żydowsko-muzułmańskich. Na poziomie publicystyki oraz doniesień w środkach masowego przekazu rysują się trzy rozwiązania: przeniesienie świętych budowli islamu w inne miejsce; koegzystencja obu istniejących meczetów i przyszłej świątyni żydowskiej na Wzgórzu Świątynnym; zburzenie Kopuły Skały i Meczetu Al-Aqsa oraz zastąpienie ich świątynią. Pierwsze rozwiązanie jest bardzo mało prawdopodobne, nie tyle ze względów technicznych i technologicznych, ile ideologicznych i politycznych. Muzułmanie podkreślają swoje przywiązanie nie do architektury i sztuki, ale do konkretnego miejsca, a tego przecież przenieść się nie da. Ponadto wydaje się niemożliwe, by Izraelczycy wyrazili zgodę na umieszczenie Kopuły Skały i meczetu Al-Aqsa w Jerozolimie lub jej bezpośrednim sąsiedztwie. Drugie rozwiązanie jest utopijne. Dramatyczna rzeczywistość codziennej koegzystencji żydowsko-arabskiej, ze wszystkimi jej skutkami w dziedzinie religii, nie wróży dobrze na przyszłość, a obustronną wrogość wzmacnia wznoszenie przez Izraelczyków potężnego muru, który coraz dotkliwiej rozdziela mocno skłóconych „sąsiadów”. Wizja świątyni jerozolimskiej obok świętych meczetów islamu jest tak nieprawdopodobna, że samo jej przedstawianie brzmi dla wielu wręcz ironicznie. Pozostaje trzecia ewentualność, zaś przyszłość pokaże, czy, kto oraz w jaki sposób zdecyduje się, by została urzeczywistniona. Władze palestyńskie i świat muźulmański podejmują rozmaite kroki, by przeciwstawić się planom budowy żydowskiego sanktuarium i udaremnić je. Trudno powiedzieć, czy i jak długo będą one skuteczne. Jeszcze trudniej prognozować, co stałoby się, gdyby pewnego dnia doszło do zburzenia świętych budowli islamu.

³⁶ Cyt. za *tamże*, s. 579.

Świątynia jerozolimska to również, chociaż nie tak wyraźnie ani tak mocno, sprawa istotna dla relacji żydowsko-chrześcijańskich. Przez całe wieki brak świątyni był pojmowany i objaśniany przez wyznawców Chrystusa jako znak ustania i przeżycia się porządku religijnego i kultowego Pierwszego Przymierza, czyli Starego Testamentu. Autor Listu do Hebrajczyków, rozważając skutki ofiary Chrystusa, napisał: „Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony przybytek, ani przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9,11-12). Niemal przez dwa tysiące lat istnienia chrześcijaństwa świątynia jerozolimska leży w gruzach, a dotychczasowe próby jej odbudowy spełzły na niczym. Nasuwa się pytanie, czy w naszych czasach dojdzie do jej budowy oraz czy jej ewentualne odbudowanie ma znaczenie dla chrześcijańskiego postrzegania i oceniania religijnego życia żydowskiego, a także czy i jakie niesie to konsekwencje dla chrześcijańskiej teologii judaizmu. Można wskazać wiele przykładów, że wyznawcy judaizmu szukają – i znajdują – sojuszników sprawy budowy świątyni jerozolimskiej wśród części chrześcijan, głównie w środowiskach amerykańskich protestantów³⁷. Ich aprobata i współpraca są traktowane jako kanały uwrażliwiania i otwierania wszystkich chrześcijan na żydowskie roszczenia do Wzgórza Świątynnego oraz osławiania z możliwością radykalnej zmiany wielowiekowego *status quo* na tym terenie.

Mimo wielkiej doniosłości i rangi tych dwóch wymiarów nie sposób oprzeć się wrażeniu, że plany budowy świątyni jerozolimskiej rodzą najtrudniejsze dylematy dla samych Żydów. Pierwsza i Druga Świątynia stanowiły serce religii i pobożności biblijnego Izraela. Gdy Druga Świątynia została przez Rzymian zburzona, rabini dokonali wszechstronnej i radykalnej przebudowy całokształtu życia żydowskiego. Wyłonił się judaizm rabiniczny, który nie jest prostą kontynuacją religii Starego Testamentu, aczkolwiek w naturalny sposób na niej polega i do niej się odwołuje. Odbudowanie świątyni i przywrócenie w niej kultu w jego biblijnym kształcie oznaczałoby wskrzeszenie religii biblijnego Izraela, która przeszła do historii – okazałoby się, że nie bezpocząłownie. Byłby to chyba jedyny przypadek w dziejach religii w ogóle, gdyby po prawie dwóch tysiącach lat znowu miały zaistnieć i działać

³⁷ Zob. *tamże*, s. 157-162.

starożytne instytucje religijne i formy pobożności, o których sądzono, że bezpowrotnie przeminęły.

Współczesny judaizm jest bardzo zróżnicowany (nurt ortodoksyjny, reformowany, konserwatywny, liberalny, a w nich rozmaite odłamy i odcienie) i poglądy na plany odbudowania sanktuarium są bardzo zróżnicowane³⁸. Gdyby rzeczywiście do tego doszło, nasuwają się przede wszystkim dwa pytania. Po pierwsze, jak zareagowałaby współczesna ludzkość na tak spektakularne wznowienie systematycznego składania krwawych ofiar. Wydaje się, że współczesna mentalność i wrażliwość zmieniły się tak bardzo, iż codzienne zabijanie zwierząt i ptactwa rychło doczekałoby się masowych reakcji i protestów, np. ze strony ruchów i organizacji ekologicznych. Mało też prawdopodobne, by dzisiejszy człowiek, niezależnie od denominacji religijnej, mógł bezkrytycznie przyjąć i podzielać religijną motywację usprawiedliwiającą zabijanie zwierząt w celu prześlągania Boga za grzechy popełnione przez ludzi. Po drugie, w rezultacie zburzenia świątyni i radykalnej reorientacji życia żydowskiego zaistniał i okrzepł judaizm rabiniczny. Powrót do świątyni, krwawych ofiar i kapłanów oznaczałby radykalne przewartościowanie pozycji i statusu rabinów w żydowskim społeczeństwie i wspólnocie wiary. Jaka zatem byłaby ich rola w zmienionym nowym/starym porządku? Czasami podnoszą się sugestie, by na miejscu dawnej świątyni jerozolimskiej wybudować niezwykle okazałą synagogę, która byłaby widzialnym zwornikiem konsolidującym tożsamość milionów Żydów żyjących w różnych rejonach świata. Trudno powiedzieć, czy zgodzą się na to ugrupowania naciskające na odbudowę sanktuarium w jego dawnym kształcie i o jego dawnym przeznaczeniu. A może tak?

ks. Waldemar CHROSTOWSKI

³⁸ Szerzej *tamże*, s. 580-592; A. Peck, *Odbudowa Świątyni Jerozolimskiej w eschatologicznych koncepcjach współczesnego judaizmu amerykańskiego*, *Przegląd Religioznawczy* 2/2002, s. 89-102.